



Samanta Wdowiak

Aukcyjna ekstraklasa

Prywatne antykwiariaty i domy aukcyjne w Polsce pojawiły się dopiero pod koniec lat 80 XX w. Wtedy zaczął tworzyć się rynek w wydaniu gospodarki wolnorynkowej, choć zupełnie niezależnie od innych krajów europejskich, ponieważ przepisy nie pozwalały ani na wywóz antyków z Polski, ani na ich przywożenie do kraju. Mimo to rynek rozwijał się całkiem dobrze, głównie za sprawą spółki ART B (wszyscy pamiętamy sprawę Bagsika i Gąsiorowskiego), która nakręciła koniunkturę, a gdy jakiś czas potem jej wpływy się skończyły, obroty branży spadły o blisko 80%. Rynek aukcyjny na kilka lat pokryły czarne chmury i dopiero pod koniec lat 90-tych zaczął on odżywać na nowo.

Gdybyśmy mieli porównać pierwsze lata funkcjonowania rynku aukcyjnego w Polsce z obecną sytuacją, to widać na tym polu radykalne zmiany.

W pierwszej dekadzie charakterystyczny był zakupowy chaos. Co temu sprzyjało? Przede wszystkim swoboda i pełna anonimowość transakcji oraz niepowtarzalna atmosfera aukcyjnych rywalizacji, które przyciągały finansowe elity. Co najważniejsze, ale co również wydaje się funkcjonować do dziś, to fakt, że klientela domów aukcyjnych ma bardzo tradycyjne gusta. I tak naprawdę myli się ten, kto twierdzi, że rynek sztuki współczesnej w Polsce trzyma się świetnie. Prawda jest taka, że wciąż sceny rodzajowe, pola bitewne, konie i kwiaty w wazonie to najchętniej kupowane obrazy. Jest również lista artystów (dość krótka), których obrazy trzeba mieć, jeśli jest się kolekcjonerem sztuki dawnej. To wszystko wynika z lokalności rynku sztuki w Polsce; ci, którzy są w stanie pozwolić sobie na kupno obrazu na aukcji przedstawiają w większej mierze średnią wiekową 60+. Młodzi ludzie, nawet ci posiadający fundusze, to tylko niewielki odsetek kupujących. Ci raczej wybierają się do galerii

komercyjnych, które oferują sztukę najnowsza. Kupujący cenią przede wszystkim twórczość rodaków, a prace artystów obcego pochodzenia pojawiają się na aukcjach tak rzadko, że stanowią ledwie margines rynku. Klientela polska często ulega przemijającym modom, a jeśli akurat jakiś artysta stał się modny, to bój o jego prace bywał szczególnie zacięty.

Polska Desa Unicum, która przez długi czas miała monopol na polskim rynku aukcyjnym, ma ponad pięćdziesięcioletnią historię. Jednak okres ten, w porównaniu z Sotheby's czy Christie's, których historia sięga XVIII w., to tak naprawdę niewiele. Trudno więc powiedzieć, że nasz rynek jest ukształtowany i jeszcze wiele lat minie, zanim polski art biznes stanie się znaczącą gałęzią gospodarki. Powodem jest brak zarówno miejsc, ludzi, wyspecjalizowanych ekspertów oraz doradców inwestycyjnych. Instytucje powstające przy bankach nie mają jeszcze formy niezależnej. Dzieje się tak z prostej przyczyny: wciąż nie ma na sztukę wielkiego zapotrzebowania. Sprawą wiadomą jest, że Desa Unicum nie mogła sama w latach 50-tych stworzyć rynku sztuki. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach 90-tych, gdy zaczęły

powstawać nowe ośrodki sprzedaży aukcyjnej. Zwiększyła się siła nabywczą klientów. Wtedy to na dobre rozkwitło antykwaryczne podziemie, a hossę przeżywały giełdy i targi staroci.

(...) ci, którzy są w stanie pozwolić sobie na kupno obrazu na aukcji, przedstawiają w większej mierze średnią wiekową 60+.

Klienci domów aukcyjnych dziś nieco się zmienili. Jeszcze 10-15 lat temu przy zakupie kierowano się wielkością obrazu, ozdobnością ramy i oczywiście nazwiskiem. Rzadko kiedy decyzje o kupnie podejmowane były świadomie i brały pod uwagę wartość danego dzieła. Obecnie rośnie świadomość klientów i ich wykształcenie w kwestiach artystycznych. Poza tym rośnie nowa, inwestycyjna gałąź rynku, tzw. *artinvesting*. Pojawiają się innego typu eksperci, którzy doradzają, co najlepiej kupić, aby za parę lat na tym zarobić. I okazuje się, że wygrali ci, którzy nie boją się przecierać nowych szlaków (kupowali np. Wilhelma Sasnała, który w krótkim czasie stał się megagwiazdą, a dziś jego prace na polskim

rynku aukcyjnym pojawiają się niezwykle rzadko). Na pewno zwróciły się inwestycje długoterminowe w klasyków (Kossak, Brandt, Czachórski), czy też,

oczekiwania bardziej wymagających klientów. Pierwszą z alternatyw jest sztuka europejska. Okazuje się bowiem, że można dokonać zakupu dzieła dobrego

Kupujący cenią przede wszystkim twórczość rodaków, a prace artystów obcego pochodzenia pojawiają się na aukcjach tak rzadko, że stanowią ledwie margines rynku.

jeśli mowa o sztuce współczesnej, np. w prace Nowosielskiego. Obecni klienci szybko poszerzają wiedzę, studiują notowania aukcyjne i prognozują zmiany gustów. Ale to nie znaczy, że ta zmiana jest aż tak radykalna: często jeszcze można spotkać klientów, którzy przynoszą gotówkę w walizce, a kupują dużo i drogo.

Potrzeba poszukiwania alternatywnych form inwestowania przyciąga do rynku sztuki zupełnie nowe grupy odbiorców. Warto w tym miejscu przypomnieć, że do niedawna na polskim rynku dzieł sztuki sprzedawane było niemal wyłącznie malarstwo polskie. Teraz antykwariusze znacznie rozszerzają ofertę, próbując zaspokoić

zagranicznego artysty za cenę zdecydowanie niższą niż podobne prace artystów polskich. Na znaczeniu zyskały również prace bardzo dawne, ponieważ klienci zainteresowani długoterminowymi inwestycjami, orientują się również w notowaniach aukcyjnych rynku europejskiego, a tam dzieła tego rodzaju można bardzo korzystnie sprzedać. Pojawiają się też zupełnie alternatywne formy inwestycji w domach aukcyjnych. Szczególnie widać to w ilości organizowanych aukcji specjalistycznych. Dom aukcyjny Rempex organizuje, na przykład, aukcje sreber w hotelu Harena oraz aukcje fotografii kolekcjonerskiej w swojej filii Galerii Senatorskiej, a dom aukcyjny Ostoja organizuje nie tylko aukcje malarstwa, ale też rzemiosła artystycznego czy mebli. Istnieją również

antykwiariaty wyspecjalizowane wyłącznie w jednej gałęzi sztuki, jak chociażby antykwiariat LAMUS, gdzie odbywają się aukcje książek, grafiki, rękopisów, pamiątek historycznych. Niewątpliwie z biegiem lat zmieniają się kolekcjonerzy, którzy zaczynają poszukiwać dzieł wyjątkowych, ale tak naprawdę wciąż najliczniejszą grupę stanowią kolekcjonerzy malarstwa: jest ich ponad 80%.

Podsumowując, młody polski rynek sztuki powoli się stabilizuje i normalizuje. Zachodzące na nim zmiany w dużej mierze wynikają z otwarcia się na światowe rynki oraz doświadczenia coraz liczniejszej grupy rodzimych kolekcjonerów. Polscy klienci są bardziej świadomi swoich potrzeb i lepiej zorientowani we wszystkim co wiąże się z zakupem czy posiadaniem dzieł sztuki. Coraz częściej oczekują też dodatkowych usług związanych, na przykład, z renowacją, wyceną, ekspertyzą czy dokumentowaniem kolekcji. Na to z kolei, niestety, nie do końca przygotowane są polskie domy aukcyjne; szczególnie brakuje wyspecjalizowanych ekspertów. Jedynym prawdziwym ekspertem na rynku sztuki polskiej jest Adam Konopacki działający w firmie ART, konsultant, który swoją siedzibę ma w Rempeksie. Okazuje się, że to właśnie on zmonopolizował

rynek ekspertyz polskich. Ale fakt ten na pewno nie świadczy dobrze o kondycji rynku polskiego. Ciągłe zwiększa się zapotrzebowanie na specyficzne

Jeszcze 10-15 lat temu przy zakupie kierowano się wielkością obrazu, ozdobnością ramy i oczywiście nazwiskiem.

produkty finansowe – ubezpieczenia dzieł sztuki czy kredyty na ich zakup i pod ich zastaw. Równocześnie na polskim rynku cały czas brakuje instytucji, które kompleksowo podchodziłyby do inwestowania w dzieła sztuki i oferowały pełny wachlarz wyżej wymienionych usług.

Którzy artyści tworzą więc tę tytułową aukcyjną ekstraklasę? Okazuje się, że ci sami, co przed stu laty: Józef Brandt, Kossakowie, Jacek Malczewski, Józef Chełmoński, Alfred Wierusz-Kowalski; to ich obrazy niezmiennie od lat biją cenowe rekordy. Chociażby dzieło Józefa Chełmońskiego *Ujeżdżanie czwórki*, sprzedane w Desie Unicum za 1 580 000 PLN, czy *Macierzyństwo* Stanisława Wyspiańskiego,



sprzedane za 620 000 PLN (należy pamiętać, że jest to dzieło rangi muzealnej). O wiele większe zapotrzebowanie, głównie ze względów finansowych, zrodziło się na artystów średniej klasy, na przykład Alfonsa Karpińskiego, Stefana Filipkiewicza, Stanisława Kamockiego, Wlastimila Hoffmana, Wojciecha Weissa. Obserwuje się znaczny wzrost sprzedaży prac tych artystów. Składa się na to kilka czynników i, jak się okazuje, nie są to tylko względy finansowe, choć te w znacznej mierze przeważają. Sztuka ta bowiem trafia w specyficzny „gust polski”. Bo cóż malował Karpiński jak nie kwiaty w wazonie? Co pojawia się na obrazach Kamockiego jak nie piękne widoczki? Dość częstym gościem na aukcjach są również prace Michała Feliksa Wygrzywalskiego, Erno Erba czy Włodzimierza Terlikowskiego. O ich popularności decydują również w jakiejś mierze względy historyczne, ale nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim moda.

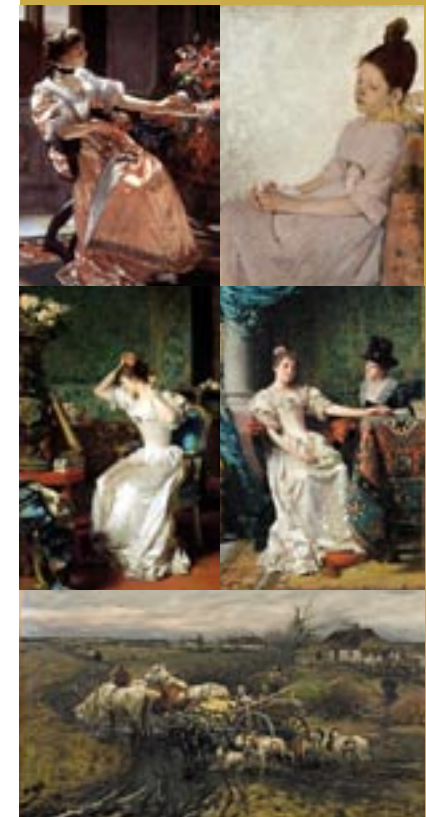
Teraz to właśnie oni stają się zdecydowaną czołówką, jeśli chodzi o sprzedaż. Są to prace nie tylko odpowiadające klienteli ze względów finansowych, ale również wpisujące się w „gust polski”. Tematyka nie zaskakuje: są to delikatne pejzaże, sceny z polowań czy bitew, kolorowe kwiaty, portrety czy sceny ludowe. Co

szczególnie ważne, to właśnie na tych obrazach da się zarobić najwięcej, ponieważ po kilkunastu latach np. ceny Karpińskiego wzrosły nawet 10-

(...) często jeszcze można spotkać klientów, którzy przynoszą gotówkę w walizce, a kupują dużo i drogo.

krotnie. Ranking domu aukcyjnego Agra Art, który sporządził własną listę najdrożej sprzedanych obiektów, wyraźnie wskazuje na dominację sztuki dawnej. Lista przedstawia się następująco:

- I miejsce: Alfred Wierusz-Kowalski, *Awangarda Myśliwska*, ok. 1880, cena wywoławcza 550 000 PLN, cena sprzedaży 1 360 000 PLN,
- II miejsce: Władysław Czachórski, *Pierwsze Róże*, cena wywoławcza 650 000 PLN, cena sprzedaży 1 300 000 PLN,
- III miejsce Olga Boznańska, *Zadumana dziewczynka*, 1889, cena wywoławcza 560 000 PLN, cena sprzedaży 1 150 000 PLN,



- IV miejsce: Władysław Czachórski, *Przed balem*, cena wywoławcza 250 000 PLN, cena sprzedaży 1 150 000 PLN,
- V miejsce: Władysław Czachórski, *Ślubny wianek*, 1885, cena wywoławcza 980 000 PLN, cena sprzedaży 1 100 000 PLN.

Pomimo że najdrożej sprzedał się obraz Wierusza-Kowalskiego, to w tym notowaniu zdecydowany prym wiedzie Władysław Czachórski, w ścisłej czołówce pojawia się aż trzy razy. Obrazy Czachórskiego można określić jako piękne, wytworne, niezwykle eleganckie, pasujące do salonowych wnętrz. I ten „piękny” nurt sztuki dawnej podoba się najbardziej, a kolekcjonerzy są w stanie zapłacić za takie obrazy niebagatelne sumy.

Miesięcznik „Art & Business” przeprowadził ranking artystów współczesnych, których dzieła sprzedały się na aukcjach najdrożej. Badanie to zostało przeprowadzone na podstawie dwóch kryteriów: twórca nie mógł umrzeć przed 1990 r., a obszar dotyczył tylko rynku w Polsce w ciągu ostatnich czterech lat. W ten oto sposób „Art & Business” podsumowuje wyniki badania: „Na polskim rynku aukcyjnym w zasadzie niczego nie można przewidzieć. Panuje tu podobna niekonsekwencja jak na liście artystów przecenionych. Po pierwsze

dla inwestorów dzieło sztuki to tylko obraz. Nie ma mowy o rzeźbie czy instalacji. Co więcej, najchętniej kupowane obrazy mają zachowawczy charakter, są przedstawiające, z konkretną narracją. Te najchętniej kupowane dzieła tworzą artyści, których krytyka

„(...) dla inwestorów dzieło sztuki to tylko obraz. Nie ma mowy o rzeźbie czy instalacji.”

uznała za przecenionych właśnie przez publiczność. Z drugiej jednak strony da się zauważyć tendencję do kupowania obrazów wybitnych artystów za najwyższe sumy, ale są to wypadki pojedyncze, nie potwierdzone dalszymi notowaniami...”

Trzeba tu wspomnieć o dwóch rzeczach. Po pierwsze, jeśli chodzi o klientów domów aukcyjnych, to tzw. inwestorzy stanowią tylko ok. 10%. Cała reszta to kolekcjonerzy. Z kolei np. w Sotheby’s czy Christie’s stosunek ten jest dokładnie odwrotny. To również może być dość istotny czynnik warunkujący wybór tych czy innych dzieł na aukcjach sztuki współczesnej.

Po drugie, ranking „Art & Business” nie dotyczył tylko artystów najdrożej się sprzedających. Kategorie były różne:

1. Najważniejsi artyści polskiej sztuki współczesnej. Artyści żyjący i nieżyjący (ale zmarli nie wcześniej niż 1 stycznia 1990, czyli tworzący do 1990 roku włącznie). Granicą jest tu rok powstania wolnego rynku sztuki i rynku aukcyjnego.
2. Młodzi artyści. Piękni czterdziestoletni.
3. Artyści niesłusznie zapomniani, niedocenieni lub niezauważani.
4. Artyści przecenieni.
5. Artyści, których dzieła sprzedały się na aukcjach najdrożej. Kategoria przygotowana przez redakcję na podstawie notowań aukcyjnych z ostatnich 4 lat.

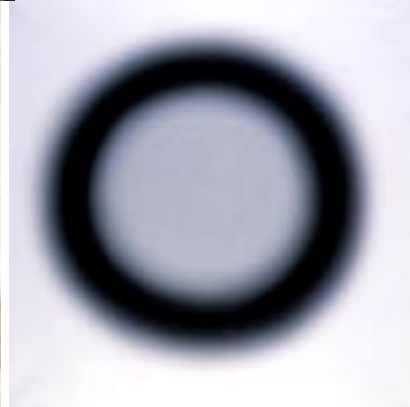
W pierwszej, jakże ważnej kategorii, na podium znaleźli się: Roman Opałka, Mirosław Bałka, Magdalena Abakanowicz. Zaraz potem Tadeusz Kantor i Katarzyna Kozyra. Dopiero szóste miejsce zajął Jerzy Nowosielski, który w kategorii „najdrożej sprzedane” zajął pierwsze miejsce. Za to uplasował się dość wysoko w niezbyt zaszczytnej kategorii „artyści przecenieni”. Janina Ładnowska tak pisze na ten temat: „Przy bardzo wysokiej ocenie twórczości wydaje mi się zbyt wysoko wyceniany pieniądze”. Na pierwszym miejscu

w tej kategorii znalazł się Jerzy Duda-Gracz, którego obrazy pojawiają się na aukcjach dość często. Krytycy właściwie uznali, że większość najdrożej

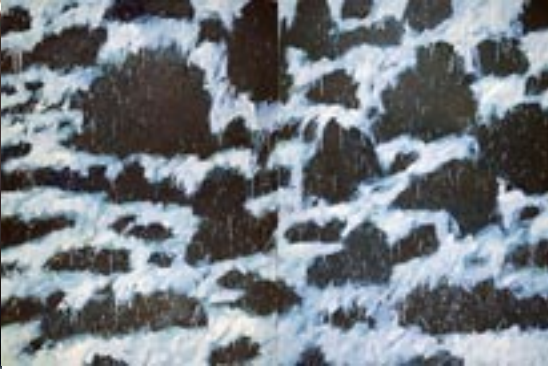
(...) jeśli chodzi o klientów [polskich] domów aukcyjnych, to tzw inwestorzy stanowią tylko ok. 10%. Cała reszta to kolekcjonerzy.

sprzedawanych artystów jest przeceniona. Ale to pewnie dlatego, że rynek rządzi się zupełnie innymi prawami. I to on obecnie jest krytykiem. Kategoria najdrożej sprzedanych ujęta została w tabeli poniżej. Zdecydowanie najświeższym rankingiem dzieł sztuki jest ten sporządzony 1 kwietnia 2009 r. dla Sztuki.pl. Jego autorem jest Wojciech Niewiarowski. Warto przyglądać się tym rankingom, żeby stwierdzić, czy na przestrzeni kilku lat coś diametralnie jest w stanie się zmienić na rynku sztuki współczesnej. Niewiarowski przyjął nieco odmienne kryteria niż wcześniej „Art & Business”, mianowicie artysta musiał mieć polskie korzenie (ponieważ jego notowanie dotyczyło również aukcji zagranicznych, na których pojawiały się prace innych artystów) oraz musiał żyć w 2008 r.

Nr	Imię i nazwisko	Tytuł i rok	Technika	Dom aukcyjny	Data aukcji	Cena sprzedaży	
1.	Jerzy Nowosielski	<i>Portret nieznanym, 1978</i>	Olej na płótnie, 100 x 80	Agra-Art	16.11.2003	172 440 PLN	
2.	Tadeusz Kantor	<i>Człowiek z krzesłem, 1984</i>	Akryl na płycie, 180 x 110	Polswiss-Art	4.03.2001	110 000 PLN	
3.	Jerzy Tchorzewski	<i>Postać, 1968</i>	Olej na płótnie, 163 x 97	Sztuka Warszawa	18.05.2002	107 000 PLN	
4.	Kazimierz Mikulski	<i>Teatr lalek: zakazane zabawy, 1980</i>	Olej na płótnie, 60 x 75	Agra-Art	13.04.2003	102 487 PLN	
5.	Jan Tarasin	<i>Antykwariat, 1968</i>	Akryl na płótnie, 130 x 97	Rempex	17.12.2003	97 000 PLN	
6.	Jan Lebenstein	<i>Vol de gris, 1963</i>	Olej na płótnie, 80 x 130	Sztuka Warszawa	8.10.2003	94 000 PLN	
7.	Wojtek Siudmak	<i>Źródło, 1985</i>	Akryl na płótnie	Rempex	3.12.2000	90 000 PLN	
8.	Roman Opalka	<i>Bożena, ok. 1955</i>	Olej na płótnie, 97,5 x 73,5	Agra-Art	8.06.2003	86 519 PLN	
9.	Wojciech Fangor	<i>Square 16, 1962</i>	Olej na płótnie, 90x90	Agra-Art	13.04.2003	76 865 PLN	
10.	Rafał Olbiński	<i>Odwrotność sentymentalnych ambicji</i>	Akryl na płótnie, 70x55	Rempex	20.03.2002	70 000 PLN	



Nr	Imię i nazwisko	Ogólna wartość sprzedaży	Ilość sprzedanych dzieł w 2008 r.	Najdrożej sprzedane dzieło w 2008 r.
1.	Jerzy Nowosielski (1923)	2,669,700 PLN	43	255.000 PLN, <i>Porwanie Europy</i> , olej na płótnie, 70x100, D-U i Polswiss Art 9.10.2008
2.	Rafał Olbiński (1947)	423.600 PLN	26	50.000 PLN, <i>Balon</i> , olej na płótnie, 90x61, Rempex; 30.01.20
3.	Stefan Gierowski (1925)	227.000 PLN	13	85.000 PLN, <i>Obraz DXLVIII</i> , olej na płótnie, 120x120, Polswiss Art; 2.03.2008
4.	Leon Tarasewicz (1957)	225.500 PLN	6	50.000 PLN, <i>Bez tytułu – dyptyk</i> , olej na płótnie, 170x260, Rempex; 27.08.2008
5.	Tomasz Sętowski (1961)	211.500 PLN	8	36.000 PLN, <i>Wenus architektoniczna</i> , olej na płótnie, 100x81, Rempex; 26.03.2008
6.	Stanisław Fijałkowski (1922)	195.300 PLN	6	52.000 PLN, <i>30 VIII 61</i> , olej na płótnie, 61x50, D-U; 13.03.2008 52.000 PLN, <i>Kompozycja/Projekt malarstwa ściennego w BUŁ</i> , olej na pilśni, 42x50, Polswiss Art; 1.06.2008
7.	Tadeusz Dominik (1928)	191.000 PLN	13	29.000 PLN, <i>Natura</i> , akryl na płótnie, 81x100, Okna Sztuki; 16.10.2008
8.	Zbigniew Makowski (1930)	189.500 PLN	11	55.000 PLN, <i>Słońca</i> , olej na płótnie, 101x80, Agra-Art, 20.04.2008
9.	Wojciech Fangor (1922)	187.000 PLN	1	187.000 PLN, <i>M 38</i> , 52x52, olej na płótnie 133x132.5, Polswiss Art; 2.03.2008
10.	Judyta Sobel (1924)	148.000 PLN	5	38.000 PLN, <i>Martwa natura z konikiem</i> , olej na płótnie, 75x90, D-U i Polswiss Art; 9.10.2008
11.	Paweł Kowalewski (1958)	120.000 PLN	1	120.000 PLN, <i>Mon cheri Bolshevikque</i> , olej na płótnie, 100x81, Polswiss Art; 1.06.2008
12.	Jan Dobkowski (1942)	107.500 PLN	6	32.000 PLN, <i>Niepotrzebny ukłon</i> , akryl na płótnie, 196x147, D-U i Polswiss Art; 9.10.2008
13.	Leszek Kaczanowski (1932) [Witold-K]	102.750 PLN	11	19.000 PLN, <i>P-70-2016</i> , olej na płótnie, 122x61, Rempex; 19.11.2008



Ranking dotyczył sprzedaży dzieł tylko w roku 2008 r. I co udało się osiągnąć Niewiarowskiemu? Wyniki (tylko z aukcji polskich) zostały przedstawione w następującej tabeli. Dwóch artystów powtarza się w obu rankingach: Jerzy Nowosielski i Rafał Olbiński. Jeśli chodzi o Nowosielskiego, to jego dominacja świadczy tylko o ponadczasowości i uniwersalności jego dzieł. Natomiast u Olbińskiego fakt, że znalazł się w tym roku na drugim miejscu najchętniej kupowanych artystów, uważałbym bardziej za trend. Warto zwrócić uwagę także na nazwisko Witolda K, który najpierw został doceniony na aukcjach Sotheby's w Londynie oraz na Jana Dobkowskiego, którego prace pojawiają się coraz częściej na rynku sztuki. Zostając wciąż przy rankingach, nie sposób nie wspomnieć o tym, który zaproponowali Piotr Bazylko i Krzysztof Masiewicz w książce pt. *Przewodnik kolekcjonera sztuki najnowszej*. Ich ranking na pewno obejmuje artystów znacznie szerszej pojętego pokolenia współczesności (choćby Andrzej Wróblewski). Chciałabym również przywołać nazwiska artystów, którzy osiągnęli najwyższe notowania aukcyjne za granicą. Jak widać lista ta kompletnie różni się od listy artystów najdrożej sprzedanych w Polsce. Czy wynika to z lokalności gustu polskiego, o którym wspominałam wcześniej?

1. Andrzej Wróblewski, *Uwaga nadchodzi!* (*Nalot, Alarm*), 1955, olej na płótnie, 120 x 139,5 cm, aukcja DA Sztuka, Kraków, 8 lutego 2004, cena: 490 000 PLN

Wybitne dzieło Wróblewskiego *Uwaga, nadchodzi!*, znane jest także pod nazwami *Nalot* i *Alarm*. Obraz jest dramatycznym przedstawieniem bezbronnej matki i dzieci w obliczu zagrożenia.

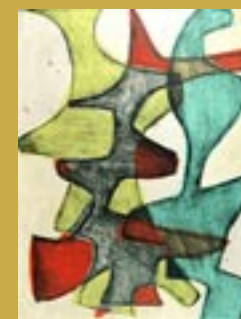
2. Tadeusz Kantor, *Postać z parasolem*, 1949, olej na płótnie, 90 x 75 cm, aukcja Desa Unicum, Warszawa, 18 października 2007, cena: 295 000 PLN.

Dzieło uznano za najlepsze z metaforycznego okresu twórczości Tadeusza Kantora. Jest to, jak do tej pory, najdrożej sprzedane dzieło tego artysty na aukcjach w Polsce.

3. Maria Jarema, *Postacie (Kompozycja II)*, 1957, monotypia, tempera, papier naklejony na płótno, aukcja DA Rempex, Warszawa, 30 listopada 2005, cena: 270 000 PLN.

Ta abstrakcyjna kompozycja eksploruje problem ruchu i przestrzeni. Jedna ze sztandarowych prac polskiej sztuki dla 50-tych.

4. Tadeusz Piotr Potworowski, *Kompozycja*, 1958-1962, olej na płótnie, 100 x 300 cm, aukcja DA Rempex, Warszawa, 9 października 2008, cena: 255 000 PLN.



Dorobek malarski Potworowskiego pozostaje jednym z najciekawszych dokonań polskiej sztuki powojennej, a zarazem jednym z najbardziej samodzielnych przykładów koloryzmu w malarstwie.

5. Jerzy Nowosielski, *Porwanie Europy*, 1976, olej na płótnie, 70 x 100 cm, Desa Unicum i Polswiss Art, 09 października 2008, cena: 255 000 PLN. W *Porwaniu Europy* Jerzy Nowosielski podejmuje dialog z kulturą antyczną, ale jak zawsze zaskakuje nas jego nowatorstwo w ujęciu tego tematu. Obraz jest wielowarstwowy, operuje ciekawym kolorytem prawie monochromatycznym, kompozycja zwraca szczególną uwagę. Obraz posiada certyfikat autentyczności Fundacji Nowosielskich.

6. Jan Lebenstein, *Figura osiowa nr 77*, 1960, olej na płótnie, 230 x 102 cm, aukcja DA Rempex, Warszawa, 13 czerwca 2007, cena: 220 000 PLN. Wybitne dzieło Jana Lebensteina. Z ceny wywoławczej ustanowionej na poziomie 100 000 PLN osiągnęło sumę 220 000 PLN. Obraz pochodzi ze słynnego cyklu *Figur osiowych*. Pod koniec lat 50-tych obrazy należące do tego cyklu zrobiły niemałą furorę, wyłamując się jako odrębne wizje malarskie i zyskując uznanie krytyków francuskich, którzy przyznali

Lebensteinowi Grand Prix na I Międzynarodowym Biennale Młodych w Paryżu w 1959 r.

7. Wojciech Fangor, *M 38*, 1967, olej na płótnie, 138 x 135 cm, aukcja Agra Art, Warszawa, 24 kwietnia 2005, cena: 186 000 PLN.

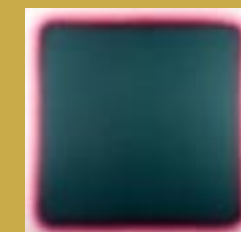
Dzieło inspirowane op-artem, w którym artysta badając przestrzeń trójwymiarową, odkrywa zupełnie nową perspektywę oraz rozważa czyste efekty wizualne.

8. Tadeusz Brzozowski, *Precyzer*, 1980, olej na płótnie, 138 x 135 cm, aukcja Agra Art, Warszawa, 24 kwietnia 2005, cena: 186 000 PLN.

Precyzer ujawnia tajemnicami warsztatu malarza, „drapieźną”, haczykową, witkacowską formą. Pomimo abstrakcjonizmu, kompozycje nawiązują do skomplikowanego, codziennego życia.

9. Wojtek Siudmak, *Gałąź życia*, olej na płótnie, 81 x 65 cm, aukcja DA Rempex, Warszawa, 19 stycznia 2005, cena: 170 000 PLN.

Siudmak uważany jest za jednego z czołowych reprezentantów realizmu. Realizm fantastyczny, bo tym terminem można określić jego styl malarski, łączący nadrealną wizję ze sztuką naturalistyczną, ma swoje korzenie w surrealizmie. Twórczość Wojtka Siudmaka charakteryzuje się wirtuozerią



w oddawaniu trójwymiarowego złudzenia przestrzeni, poczuciu światła i cienia, perspektywie linearnej i powietrznej. Do tych tradycyjnych środków wyrazu dodaje artysta elementy realistyczne i bardzo osobiste, gdzie perfekcja techniczna jest kierowana w stronę oryginalnej i bujnej wyobraźni.

10. Leon Tarasiewicz, Bez tytułu, 1985, olej na płótnie 170 x 260 cm, aukcja DA Rempex, cena: 150 000 PLN.

Cena wywoławcza została ustalona na poziomie 200 000 PLN. Obraz sprzedano za kwotę 150 000 PLN. Dzieło pochodzi z kolekcji lidera grupy Roxette - Pera Gessle. Znajdowało się w jego zbiorach od początku lat 90.

Czy lista ta czymś zaskakuje? Chyba nie. Czy rynek aukcyjny nas zaskoczy? Jak długo utrzyma się obecna aukcyjna ekstraklasa i kto spadnie do niższej ligi?

